Wychodzi: *we Wtorek, Czwartek i Sobotę*

PRZEWODNIK

jako dodatek bezpłatny do Dziennika literackiego.

Dnia 26. czerwca. **Nr. 14.** Rok 1856.

* **Nowy rodzaj czcionek drukarskich.** Akademja nauk w Petersburgu wyznaczyła Karolowi Jochim nagrodę Demidowa (10,000 fr.) za wynalezioną przez niego metodę wyrabiania niezmiernie trwałych czcionek drukarskich, u których *słupek* jest ze zwykłego *materjału* (tak się nazywa aljaż ołowiu, cyny, antymonu i t. d., używany powszechnie do odlewania czcionek drukarskich, tablic stereotypowych, klisz drzeworytowych i t. p.), *oko* zaś, to jest sama figura litery, z miedzi. Czcionki te nie odrabiają się pojedyńczo, jak zwykle lane z materjału, bo by to była praca, której czas nie opłaciłby się zyskiem. Pan Jochim otrzymuje galwanicznie tablicę miedzianą wielkości dużego arkusza, na której znajduje się kilkaset oczek jednej lub kilku głosek, do tej lutuje się takiejże wielkości, a na cal gruba płyta z materjału i to razem następnie przerzyna się piłami na małe graniasto-słupy, z których każdy stanowi pojedyńczą czcionkę, a te dopiero za pomocą bardzo dowcipnej machiny, heblują się, równają, szlifują, słowem doprowadzają do tego stanu, jakiego potrzeby sztuki drukarskiej wymagają. Czcionki tak wyrobione, kosztują mniej niż dwa razy tyle co zwyczajne, z powodu niezmiernie większej twardości miedzi od materjału drukarskiego, nieskończenie dłużej wytrzymują tłoczenie prasy drukarskiej bez zgniecenia się, zachowują i w odlewie całą pierwotną wyrazistość, którą zwyczajne czcionki w częstem użyciu na prasie będące, tak prędko tracą i stanowią to, co nazywamy *pismem zbitem*, a co jest plagą dla oczu czytelników.

* **Perkolator.** Pomiędzy nowemi wynalazkami, które na powszechnej wystawie paryzkiej dużo narobiły wrzawy, znalazł się niejeden taki, który razem z zamknięciem wystawy przebrzmiał i poszedł w zapomnienie, ale co prawdziwie użyteczne, to i bez wielkiego z początku rozgłosu, utoruje sobie powoli drogę i zajmie stanowisko, jakie mu się słusznie należy. Do tej ostatniej kategorji, zdaje się że już stanowczo zaliczyć możemy tak nazwany przez wynalazcę, pana Loysel, Perkolator hydrostatyczny (od dawnego *percolare* filtrować, cedzić, przepuszczać). Jest to ściśle biorąc nowa kombinacja, w guście setnych aparacików czy maszynek do robienia kawy i do tego celu perkolator używa się z wielką korzyścią, ale oprócz tego, aparat ten służyć także może do otrzymywania wszelkiego rodzaju nalewów, wyciągów, wymoczeń, jako to: wyciągu ze słodów i chmielu do roboty piwa, porteru i t. p., z drzew i innych przedmiotów farbierskich i garbarskich, gorących nalewów z herbaty, kawy, ziół lekarskich, kwiatów, owoców, soków z buraków do fabrykacji cukru lub alkoholu. Stosownie do tych rozmaitych celów, perkolator może przybierać rozmaitą wielkość i kształt, zacząwszy od malutkiej maszynki na jedną lub parę filiżanek kawy lub herbaty, aż do olbrzymich wymiarów maceratora, dla browarów, albo fabryk cukru i gorzelni. Wynalazca dodał do nazwy swego aparatu przydomek: hydrostatyczny, aby określić wyraźnie zasadę jego działalności, którą jest ciśnienie wysokiej kolumny płynu.

Oprócz wymienionych przez nas użytków, perkolator z postępem czasu może znaleść korzystne zastosowanie w różnych innych gałęziach przemysłu i ekonomji domowej, ale najgłówniejszą jego zaletę stanowi nader znaczna oszczędność co do kosztu otrzymywania za pomocą tego aparatu napojów i innych wyciągów i nalewów, w porównaniu z otrzymywaniem ich innemi dotychczasowemi drogami. W Paryżu otwarty został na wielką skalę zakład, w którym kawa, herbata i inne napoje, za połowę zwykłej dotychczas ceny, dostarczane są w lepszym gatunku niż w setnych innych zakładach podobnego rodzaju, a to z powodu oszczędności, mianowicie paliwa; w tym aparacie bowiem ciśnienie kolumny wody, silnie przykłada się do przyspieszenia i uzupełnienia extrakcji części rozpuszczalnych, stanowiących smak, kolor i zapach tych napojów. W zakładzie tym, przy bufecie, gdzie naraz stanąć może 100 osób, wydają dziennie około 10,000 filiżanek kawy. U nas nie ma potrzeby zakładu, któryby aż tak kolosalnej konsumcji mógł odpowiedzieć, ale w mniejszych, a mianowicie do domowego użytku wymiarach, perkolator byłby bardzo pożądanym; i spodziewamy się, że panowie przedsiębiorcy, tak skwapliwi w sprowadzaniu z zagranicy nowości, nieraz tylko szarlatanizmem zalecanych, zapoznają nas w krótce i z tym prawdziwie użytecznym aparatem.

* **Augustyn Thierry.** Autor *Dziejów opanowania Anglii przez Normanów*, i *Listów o dziejach Francyi*, Augustyn Thierry umarł dnia 22 maja skończywszy lat 61. Od kilku już lat był ślepy; stracił on wzrok w skutek natężenia, z jakiem ślęczał nad staremi zbutwiałemi manuskryptami. Drogo kosztował go ten zaszczyt, że był jednym z pierwszych, który francuskie dziejopisarstwo zakierował ku prawdziwym, narodowym źródłom. Okropne to kalectwo znosił on z wzniosłą rezygnacją, jak to widać z kilku słów, które przed kilką laty pisał:

— Gdybym życie moje znowu rozpoczął, stąpał bym po tych samych kolejach, które mnie tam zawiodły, gdzie dziś jestem. Ślepy i cierpiący, pozbawion nadziei i wszelkiej prawie pociechy, mogę jednakże powiedzieć, co w ustach moich nie wyda się podejrzanem. Jedna tylko jest rzecz na świecie, co więcej znaczy od majątku, a nawet od zdrowia, a tą jest zupełne poświęcenie się nauce.«

Stosunek swój do dziejów bieżących, i do francuskiej swego czasu polityki tak opisuje:

»Do nienawiści jaką miałem naprzeciw żołnierskiemu despotyzmowi, który wyniknął w skutek reakcyi umysłów rządami Napoleona spowodowanej, łączyła się we mnie odraza od tyranii rewolucyjnej.

„Nie będąc zwolennikiem tej lub owej formy rządowej, nielubiłem wszakże instytucyi angielskich, których mieliśmy wówczas u siebie śmieszne małpowanie. Z zapałem patrzałem w przyszłość, którą nie zupełnie wyraźnie widziałem, unosiłem się nad wolnością, którą w ten niemal sposób wyobrażałem sobie: »Jakikolwiek rząd, z jak najobszerniejszemi rękojmiami dla indywiduów, i z jak najmniejszemi wpływami w administracją gmin.«

* **Msza na dochód powodzią dotkniętych.** Arcybiskup Paryski zamyśla odprawić wielką mszę z muzyką w kościele katedralnym (*Ntore dame*) na dochód dotkniętych powodzią. Kościół ma zachować całe przystrojenie swoje, jak w dzień chrztu syna Napoleona; pomieścić się zaś w niem może 5 do 6000 osób. Wnijście kosztować będzie jednego franka. Będzie to podobno pierwszy przykład tego rodzaju.

* **Manja Samobójstwa** trwa dotąd w Berlinie. Niema prawie tygodnia, w którym by się nowy nie zdarzył wypadek. Między innemi kucharka jedna w rozpaczy za niewiernym kochankiem postanowiła odebrać sobie życie, i użyła do tego tępego noża, którym zraniła się w ramię. Uczuwszy wszakże ból, wybiegła na ulicę gwałtu krzycząc, i oddała się sama w ręce przechodzącego żandarma, błagając go, aby ją od śmierci ratował. Rana była tak mało znacząca, że miasto do szpitalu oddali ją do aresztu. Inny znowu uczeń uskutecznił samobójstwo z większym namysłem; zabił się bowiem na miejscu strzałem z pistoleta. Za przyczynę podał, że roztrwonił pieniądze przeznaczone na rygoroza.

* **Księgozbiór** sławnego badacza języków, Józefa Jungmana, nabył Car Alexander dla cesarskiej biblioteki w Petersburgu.

*** Tani sposób przechowywania futer.** Wiadomo, iż bank zastawniczy *pii montis*, bardzo dobrze konserwuje futra tam złożone w zastaw. Otoż pewien jegomość korzysta z tego, i rok w rok na wiosnę zastawia tam swe futra za małą kwotę, od których do zimy zapłaciwszy kilkanaście krajcarów, oszczędza kilku ryńskich, które zwykle płacą się kuśnierzom od przelatowania.

* *Nikodema Biernackiego* koncert nastąpi we Czwartek t. j. dzisiaj w teatrze. Pan Biernacki bardzo krótko zamierza zabawić we Lwowie, gdyż udaje się w dalszą artstyczną podróż.

Przyjechali do d. 24. czerwca do Lwowa.

PP. Max. Dzięgielowski z Litatyna. Hil. Kęplicz z Romanowic. Leon Czerkez z Obotyna. Ed. Wierzchowski z Pleśnian. Iwan Lewicki z Petersburga. Tad. hr. Tarnowski z Stojanowa. Marc. Zawadzki z Hleszczowy. Alex. Kracalkiewicz z Kopytowa. Stan. Thullie z Skomoroch. Deodat Agopsowicz z Krymidowa. Karol Łomnicki z Waręża. Henryk Rylski z Dłużniowa. Adolf Pressen z Rawy. Mich. Burzykowski z Laszek górnych. Bol. Zaremba z Wodnik. Jan Jabłonowski z Przemyśla. Erazm Lencewicz z Zadworza. Ed. Dulski z Stryja. Krzysztof Strzelecki z Płuhowa. Hip. Romański z Łuki. Kwiryn Niezabitowski z Płuhowa. Wal. Padlewski z Budzanowa. Wład. hr Dzieduszycki z Jezupolu. Felic. Żubr z Żółtanic. Hen. hr. Mier z Buska. Józ. Piątkowski z Niedźwiedny. Xaw. Abancourt z Łowczy. Aug. Żurakowski z Horbacza. Wen. Jełowicki z Kornalowic.

PP. Ed. Kopecki z Domażyra. Kaz. Grocholski z Rożysk. Karol Fellner z Olejowa. Józ. Wysocki z Łopatyna. Stan. Czerwiński z Meczyszczowa. Mich. Kaczkowski z Sambora. Franc. Schwarz z Przemyśla. Szczep. Wszelaczyński z Lubienia. Ferd. Godkowski z Krakowa. Ludw. Piotrowski z Wolicy. Kaz. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. Art. Głogowski z Bojanic. Teod. Chomiński z Rawy. Mich. Falkowski z Głuchowa. Marc. Świątkiewicz z Prusia. Leon Chodziński z Tarnopola. Raf. Arnold z Stanisławowa. Kasp. Cięglewicz z Horodenki. Stan. Payger z Pragi. Lud. Winnicki z Żurawna. Hen. Wojakowski z Lipicy górnej. Kaj. Agopsowicz z Trafanówki.

Wyjechali do d. 24. czerwca ze Lwowa.

PP. Józ. Marynowski do Bartatowa. Adam hr. Poniński do Manasterzysk. Józ. Gołębski do Brzeżan. Mik. Wysoczański do Stojanowa. Adam hr. Miączyński do Krakowa. Alex. Zborowski do Stanisławowa.

PP. Jak. Dąbrowski do Tomaszowa. Józ. Józefowicz do Dernowa. Tad. Witkowski do Żółkwi. Fel. Żubr do Żółtaniec. Jan Krzyżanowski do Horajca. Wład. Wirski do Humnisk. Ed. Kopecki do Domażyra. Bolesł. Zaremba do Woronik.

Kurs telegrafowany z Wiednia 23. czerwca.

Augsburg za 100 złr.	$102\frac{5}{8}$	Pożyczka 5% . . .	$83\frac{1}{2}$
Hamburg za 100 tal. branco	75	Akcye banku	1116
Londyn za 1 funt szterl.	$10.2\frac{1}{2}$	Kolej północna . . .	$3087\frac{1}{2}$
Medyolan za 300 lirów	$102\frac{5}{8}$	Obl. ind.	$75\frac{3}{8}$
Paryż za 300 franków	$118\frac{5}{4}$	Nowa pożyczka z loteryą	$107\frac{3}{8}$
Agio duk. ces.	—	Pożyczka narodowa .	$84\frac{3}{4}$

Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	41	4	46
Dukat cesarski	4	47	4	51
Półimperyał zł. rosyjski	8	16	8	22
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rossyjski	1	36	1	38
Talar pruski	1	29	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka	1	9	1	10
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	78	30	79	30
Galicyjskie obligacye indemizacyjne bez kuponu	74	20	74	45
5 proc. pożyczka narodowa	83	30	84	—
Śrebro	—	—	—	—

INSERATY.

Von der bei **Engelhorn & Hochdanz** in Stuttgart erscheinenden

Allgemeinen Muster-Zeitung,

Album für weibliche Arbeiten und Moden.

Preis vierteljährlich mit Kreuzband-Versendung in die Provinz 1 fl. 15 kr. CM.
ist die erste Nummer des **3** Quartals für **1856** bereits ausgegeben, und werden hierauf, so wie auf die *verflossenen Quartale* von *jeder Buchhandlung* und *allen Postämtern* Bestellungen angenommen.

Zu Aufträgen empfehlen sich: *Joh. Milikowski*, *H. W. Kallenbach*, *P. Stockmann K. Wild* in Lemberg. (Nr 54 1.)

Dla zadosyćuczynienia wielokrotnym domaganiom

prawdziwy (6—10)

Styryjski SOK z ziół

dla cierpiących na piersi

znajduje się w najlepszym gatunku zawsze we **Lwowie u Karola Schubutha** w handlu przy ulicy krakowskiej.

☞ Jedyny destylator tego prawdziwego stryjskiego soku z ziół, aptekarz **J. Purgleitner w Gracu** uprasza, aby tego soku nie zamieniać z innemi fabrykatami, sprzedawanemi w handlu pod tąż samą nazwą.

Flaszki z sokiem styryjskim są z *szkła białego*, *u góry konicznie zakończone*, z cynowemi kapslami na których równie jak i na flaszkach samych wyciśnięte: **Apotheke zum Hirschen** i **JPA**. Przytem są starannie zatkane. i opatrzone etykietami z podpisem producenta.

Jedna flaszka kosztuje 50 kr. m. k. Mniej jak dwie flazzek nie przesyła się. Za zapakowanie dwóch lub czterech flaszek liczy się 20 kr. m. k.

Soku tego dostać można.

W Biale . .	u P. I. Muchitsch	w Jarosławiu	u P. S. Bojana	w Tarnopolu ,	u P. M. Szhlifka
« Bilsku . .	« « C. Fritsche	« Kołomyi .	« « T. Zachariasiewicza	« Tarnowie .	« « I. Jahna
« Bochni .	« « P. Niedzielskiego	« Krakowie .	« « C. Hermana	« Zaleszczykach	« « I. Kodrębskiego
« Czerniowcach	« « T. Zachariasiewicza	« Rzeszowie	« « I. Schaittera	« **Lwowie** .	« « *K. Schubutha*

Doniesienie jarmarkowe!

dla ULASZKOWIEC

N^ro. 125 **N^ro. 125**

2000 sztuk prawdziwego płótna

od najordynarniejszego aż do najcieńszego gatunku sprzedaje przez ciąg czasu jarmarcznego w Ułaszkowcach pewien dom handlowy wiedeński.

Oprócz tego znajduje się w tym składzie wielki wybór różnego gatunku **nakryć stołowych i ręczników** z adamaszku i cwelichu, **3 i 3 1/2 łokcia szerokie płótno na prześcieradła bez szwu, obrusów do kawy z lnu, wełny i jedwabiu, płóciennych chustek od nosa i 200 tuzinów francuzkich batystowych chustek** jakoteż i różne w tym zawodzie przypadające przedmioty.

Następujące ceny dowodzą jako ja unikam wszelkiej fałszywej jarmarcznej konkurencyi.

Wielki obrus adamaszkowy bez szwu	— złr. 45 kr.
Obrusik od Kawy . . .	— „ 56 „
Tuzin serwet do herbaty . .	— „ 56 „
Tuzin serwet stołowych . .	2 „ — „
Tuzin szarych ręczników . .	1 „ 40 „
Łokieć ręczników . . .	— „ 6 „
Tuzin białych, prawdziwie płóciennych chustek od nosa . . .	2 „ 48 „
Tuzin prawdziwie francuzkich batystowych chustek od nosa .	4 „ — „
Tuzin chustek od nosa kolorowych	4 „ — „
Garnitura adamaszkowa (obrus z 6 serwetami)	5 „ — „
Garnitura adamaszzkowa (obrus z tuzinem serwet) . . .	10 „ — „

Przedniejsze

Ceny płócien.

Sztuka płótna holenderskiego na 6 koszul	5 złr. 30 kr.
Sztuka płótna z białéj przędzy 39 łokci	6 „ — „
Sztuka płótna z przędziwa ręcznego 50 łokci . .	9 „ — „
Sztuka płótna szląskiego na 12 koszul 55 łokci	10 „ — „
Sztuka płótna przedniego hollenderskiego 55 łokci . .	12 „ — „
Sztuka weby płóciennej z przędziwa ręcznego 6/4 szer., 66 łokci	18 „ — „
Sztuka przedniéj weby brabanckiéj 6/4 łokci széroka, 65 łokci . .	24 „ — „
Sztuka najprzedniéjszéj weby irlandzkiej 6/4 széroka, 65 łokci .	28 „ — „
Sztuka weby szwajcarskiéj 6/4 łokci szeroka 70 łokci . .	32 „ — „
Sztuka przedniéj weby binefeldzkiej 6/4 łokci szeroka, 65 łokci	38 „ — „
Sztuka weby batystowéj 6/4 szeroka, 65 łokci . .	45, 50, 60, 70 do 100 złr.

Przedniejsze

1000 sztuk gotowych koszul kolorowych.

podług najnowszego kroju, sztuka sprzedaje się od **1 złr. 30 kr.** i wyżej.

Kupującym towar w ilości za **100** złr. daje się jako rabat pół tnzina prawdziwych chustek płóciennych, pół tuzina ręczników, jeden obrus do kawy z 6ciu serwetkami i wielki obrus z adamaszku.

Miejsce sprzedaży znajduje się w **Ułaszkowcach Nr. 125.**

Upraszam uprzejmie moją firmę w pamięci zachować i to moje uwiadomienie z temi nie porównywać, które po największe części dla tego tylko ogłaszane bywają aby kupującą publiczność złym i lekkim rodzajem towarów omamić.

Józef Gottlieb,
miejski kupiec z Wiednia.

(Nr. 33. 1—3.)

(Nr. 52.) (2—3.)

B. Zahler

z BRODÓW

poleca szanownej Publiczności swój zaszczytnie znany handel *herbaty rossyjskiej*, któren i na terazniejszy jarmark Lwowski przybył z znacznym zapasem najprzedniejszych herbat, po cenach najumiarkowańszych. — Lokal sprzedaży znajduje się na placu Ferdynanda.

Leśniczy egzaminowany, z najpiękniejszemi zaświadczeniami, wieku średniego, żonaty, szuka posady na leśniczego lub nadleśniczego. Bliższą wiadomość powziąć można naprzeciw Ossolińskich Biblioteki p. l. 21 1/4 u S. K. we Lwowie. (Nr. 42. 3—3.)

Guwernantka, posiadająca gruntownie muzykę na fortepianie, język francuski, niemiecki i polski, przytem wykształcona w naukach potrzebnych kobiecie, szuka odpowiedniej posady. Bliższa wiadomość w księgarni H. W. Kallenbacha. (Nr. 47. 3—3.)

O 25 procentu taniej niż gdzieindziej.

Aby oszczędzić sobie wszelakich kosztów przewozu napowrót, jestem spowodowany mój zapas płócien po **wszelkiej możliwej cenie** podczas terazniejszego jarmarku wyprzedać i upraszam szanowną publiczność o zwrócenie uwagi na moje ceny.

300 sztuk weby płóciennej $^6/_4$ łokcia szerokości a 66 długości dawniej kosztowały złr. 28, teraz za	15 złr. — kr. m. k.	
300 sztuk płótna górskiego po 55 łokci, dawniej 14 złr. teraz po	9 „	
300 sztuk prawdziwej holenderskiej weby po 55 łokci dawniej 35 złr., teraz po	20 „	
300 sztuk bardzo cienkiej szwajcarskiej weby $^6/_4$ szer. 74 łokci długości, dawniej 35 złr. teraz po	20 „	
300 sztuk prawdziwego belgijskiego płótna koronnego dawniej 60 złr., teraz	35 „	
Bardzo cienkiej weby batystowej, dawniej 100 złr., teraz . .	60 „	
100 tuzinów płóciennych chustek, pół tuzina po	1 „	
Znaczny zapas serwet do kawy, dawniej po 1 złr. 30 kr.. teraz	— „	50 kr. m. k.

Obrusów cwelichowych, carcasé i adamaszkowych na 6, 12, 18 i 24 osób po bardzo miernych cenach.

Serwet do herbaty we wszystkich kolorach po nadzwyczaj niskich cenach.

Dostać można weby najpiękniejszej z wystawy paryzkiej po bardzo zniżonych cenach.

L. Ritter,
kupiec płócien z Czech z okolicy Rumburga.

(Nr. 55. 1—)

Sprzedaż odbywa się w hotelu de l'Europe na pierwszem piętrze, drzwi Nr. 1.





Nadzwyczajne doniesienie jarmarkowe!

Austrich jr. spółka z Paryża i Berlina

w Berlinie „pod lipami" Nr. 92 W Paryżu ulica Śgo Marcina Nr. 16.

zwiedzają po raz pierwszy jarmark tutejszy,

ze znacznym zapasem najwytworniejszych

wszelkich biżuteryi

i przedmiotów toaletowych,

z Imitation de diamants (sztuczne brylanty), nowego złota, double do'r, stali, kości słoniowej, kamieni rzniętych (camées) i malaiku.

Przedmioty te są tak starannie wypracowane, że je tylko przy ściśłém badaniu od prawdziwych rozpoznać można.

Dalej polecamy nasz obfity zapas, złożony z kilkuset gatunków:

piór do pisania metalowych, miedzianych, peruańskich i stalowych,
zastósowanych do każdej ręki i każdego rodzaju pisma. — Dwanaście tuzinów czyli 144 sztuk sprzedajemy od 18 kr. m. k. i wyżej.

Prawdziwie angielskie igły, sto po 12, 18 i 30 kr., a gatunek non plus ultra po 48 kr. m. k.

Brzytwy, najprzedniejsze i najlepsze co w tym rodzaju w Anglii wyrabiają, sztuka od 30 kr. do 4 złr. m. k.
Za każdą brzytwę, która u nas kupiona, jeżeliby oczekiwaniom nie odpowiadała, zwracamy pieniądze.

Główny skład
chemiczno-elastycznych pasków do ostrzenia
z fabryki J. P. Goldschmida w Berlinie, oraz kompozycyi do odświeżania starych pasków do ostrzenia po 30 kr. m. k.

Miejsce sprzedaży w nowym hotelu Langa, na dole Nr. 40, w zabudowaniach Drezner.

(Nr 36. 5—5)

Austrich jr. i Spółka, **z Berlina i Paryża.**

Wydawca i odpowiedzialny za redakcyę: W. MANIECKI.

W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich.